

KURYER RZESZOWSKI

PREKUPA na „Kuryer Rzeszowski“ wynosi dla miesięcznych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 9 złr. 50 ct., kwartalnie 5 złr. 15 ct., miesięcznie 50 ct., dla zamiejscowych rocznie 5 złr., półrocznie 9 złr. 50 ct., kwartalnie 5 złr. 50 ct., miesięcznie 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajdują się w Rzeszowie w Katedrze J. A. Pelara (H. Osorny). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). — Reklamy w rubryce „Radośnie“ po 10 ct. od wiersza. — Reklamów nadawanych Redakcyi nie zwraça.

Kilka słów o politycznej sytuacji Europy.

Od pewnego czasu powiał w stosunkach międzynarodowej polityki jakiś więcej pokojowy wiatr, wzburzone fale państwowych i narodowych antagonizmów, wygórowanych aspiracji, uspokoiły się nieco i jest nadzieja, że w tym roku przynajmniej możemy liczyć na utrzymanie pokoju europejskiego. Mówimy w tym roku, gdyż żadna z przyczyn, mogąca spowodować wybuch wielkiej wojny, nie została usunięta ani złączona, owszem, przybyły jeszcze nowe powody, rozdmuchujące iskry wojennego zarzewia, chwilowo lekką warstwą popiołu pokryte. Oto zastrzył się spór pomiędzy Włochami a Francją, Turcy a Francją założyły protest przeciw okupacji Massawy, położonej na zachodnim wybrzeżu morza Czerwonego, przez Włochy, a Rosya stanęła w tej sprawie po stronie Turcy i Francji.

Włochy skonsolidowały się na półwyspie Apenińskim, pragną rozszerzyć swe panowanie na morzu Śródziemnym, spoglądają łakomo okiem na północne wybrzeża Afryki, zwłaszcza Trypolidy, i tu spotykają się z podobnymi dążeniami Francji, z czego naturalnie musi się wywiązywać coraz większy antago-

nizm, coraz groźniejsze napięcie stosunków dyplomatycznych, które mistrz z Warzawu w stosownej chwili dla swoich celów wyzyskać nie omieszka.

Przymierze środkowo-europejskie Niemiec, Austro-Węgier i Włoch istnieje zda się niezachwiane, a toby chciał w nie wątpić, temu zda się dość jest wskazać na świeży zjazd Crispiego z Bismarkiem i Crispiego z Kalnokym! A jednak... tak jest, jednak należałoby podobno zadać sobie pytanie, czy przymierze nosi obecnie ten sam charakter, co przed dwoma laty, czy wzajemny stosunek sprzymierzonych pozostał ten sam, co poprzed, czy się nie rozluźniły serdeczne węzły?

Przed rokiem trójprzymierze stało groźnie zwrócone ku wschodowi i ku zachodowi, nieprzejazd Niemiec do Rosyi i odwrotnie manifestowała się głośno i groźnie, zatarg dochodził do tego stopnia, że wojna pomiędzy temi państwami zdawała się nieuniknioną. Rosya odosobniona zaczęła na serwo myśleć o przymierzu z Francją, co mogło groźnie sprowadzić następstwa dla młodego cesarstwa niemieckiego pomimo potężnego trójprzymierza.

Zelazny kanclerz zaczął naglić Austro-Węgry do spiesznego i groźnego

zbrojenia się, począł ostentacyjnie dąć w surmy wojenne, brząkać głośno orężem, wołać na cały głos, że Niemcy nie boją się nikogo prócz jednego Boga! a wszystko było podjęte w celu przestraszenia Rosyi i odciągnięcia jej od ryzykownego kroku sprzymierzenia się z Francją. Przeciw Francji, zawichrzonej wewnątrz sporami stronnictw republikańskich i monarchicznych, wysunął jeszcze Włochy i tym sposobem zmusił Francją do powstrzymania długu już podsycanej chęci odwetu. Słowem kanclerz niemiecki, wysuwając swych sprzymierzeńców naprzód i chełpiąc się swą niezwykłą potęgą i gotowością do wojny, utrzymał to, czego na razie pragnął, to jest tymczasowy pokój.

Tymczasem nastąpiły nagłe dwa wielkie wypadki; śmierć cesarza Wilhelma I. i niebawem Fryderyka III., w polityce musiała chwilowo nastąpić pewna stagnacja, dopokąd się nie wyjaśni, jakie stanowisko będzie kanclerz zajmował pod nowym berłem? Dzisiaj sytuacja całkiem wyjaśniona, oto ster państwa niemieckiego dostał się w zupełności w żelazne ręce Bismarka i polityka europejska pójdzie torem, jaki on jej wytknie. Ale dokądże zdąży ta polityka, czy do wojny ogólnej czy do po-

FOTOGRAFIE MĘŻÓW.

SKIZO

MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

Doktor.

Nikt może nie ma sposobności poznania tak na wskroś kobiety jak... doktor.

Widuje on ją na anatomicznym stole, w łóżku, pozbawioną różnych dodatków i upiększeń, wolno mu pukać do jej serca, podłuchiwać jego szmery i szepty, wolno mu nawet rozkręcać to serce i zajrzeć do jego wnętrza, — kobieta nie ma dla niego żadnych tajemnic, żadnych niespodzianek, którychby nie znał... Mając to na uwadze, możnaby przypuszczać, że doktorzy bywają najgorzami, a przynajmniej najobojętniejszymi dla swoich ton, albo jeżeli który z nich ma zbyt tkliwe usposobienie, to skłonność tę pozwala sobie zaspakając także w nielegalny sposób po za domem. Ma bowiem łatwość w tym względzie, jak żaden inny męczyzna, nie budząc podejrzeń ani we własnej tonie, ani w cudzym mężu, tam bowiem, gdzie obecność każdego innego

byłaby podejrzaną i kompromitującą kobietę w wysokim stopniu, doktor znajduje się całkiem usprawiedliwiony...

Tymczasem w praktyce dzieje się całkiem inaczej i wśród obszernego zastępstwa doktorów znam zaledwie kilku takich, których śmiałybym posądzić o donżuanizm, a i z tych kilku nie jestem pewny, czy większa część nie uprawia swojego sportu donżuańskiego więcej dla zdobycia sobie pacjentek, dla rozszerzenia praktyki lekarskiej.

Jeteli dlaczego lekarz czasem jest w stanie sprzeniewierzyć się żonie swojej, to prędzej dla jakiejś bibki koleżeńkiej, niż dla kobiety! Doktorzy bowiem pomimo, iż od wczesnej młodości grzęzną w grubym materyalizmie, jak powiada ojciec Bonawentura, pomimo to w stosunkach koleżeńskich mają więcej uczucia, ciepła, serdeczności, niż tacy n. p. idealisci, jak: literaci, poeci, muzycy, którzy, jak wiadomo, poferają się wzajemnie pomiędzy sobą, sami się trawią zazdrością. Dlatego też wszelkie spółki, koła literackie upadają dla braku łączności i zgody, podczas gdy towarzystwa lekarskie, resursy lekarskie trzymają się i kwitną. Znajomość z cza-

sów szkolnych lub uniwersyteckich trwa u nich często do późnej starości, a zebrania koleżeńskie odznaczają się humorem i serdecznością, choć może nigdzie tyle, co u doktorów, nie ma powodów do zazdrości powodzenia.

Doktor więc, jak widzicie szanowne panie, które macie cierpliwość przegłądać to album fotografii mężowskich, jest wcale niezłym materyałem na męża; ale wymaga także żony, jeżeli nie idealnie dobrej, cierpliwiej i pobłażliwej, to przynajmniej obojętnej. Niech Bóg broni, żeby kobieta gwałtownego usposobienia, niemiętna, zazdrosna, miała zostać żoną doktora; spalilaby ją, zniszczyła w krótkim czasie ta namiętliwość. Bo pomyślcie sobie tylko piękne panie, co za męczarnia dla takiej kobiety patrzeć, jak mąż jej przyjmując wizyty u siebie, tuż pod jej bokiem, pięknych kobiet, zamyka się z niemi na sekretne konferencye, których jej, choć tonie, przerwać nie wolno. Co się dzieć musi takiej żonie, gdy sobie pomyśli, że jej mąż w tej chwili trzyma w swojej dłoni delikatną rączkę pacjentki, kiedy uderzenia jej puku, przykłada ucho do jej batystowej koszulki, aby wybać tajemni-

koju powszechnego? Naszem zdaniem ani jedno ani drugie w całej swej osnowie nie jest celem kanclerza niemieckiego.

Divide et impera, oto stara dewiza rzymskiej dyplomacji, tej się książę Bismark trzyma i tą to drogą starał się dotąd i będzie starał nadal osłabić mocarstwa europejskie, by Niemcy skonsolidować i wśród osłabionych postawić Niemcy, jako przeważną potęgę, która będzie zdolna przechylać szalę wojenną na tę, lub ową stronę, jak mu będzie najdogodniej i najbezpieczniej.

Trójprzymierze było i jest dlań tylko środkiem, osiągnąć swój cel, zabezpieczyło bowiem Niemcy od wojny, która się dla nich mogła stać zgnębą. Bismark przekonał Rosyą, że bez pogodzenia się z Niemcami są osamotnione w Europie i ubezwładnione, a dokonawszy tego zrobił nagły zwrot, — wyciągnął przyjazną dłoń do Rosyi.

Młody monarcha Niemiec jedzie z pierwszą wizytą nie do swego wypróbowanego sprzymierzeńca Austro-Węgier, ale do Petersburga; serdecznie zbliżenie się niedawno wrogo przeciw sobie usposobionych monarchów, pociągnęło za sobą przyjaźniejsze nawiązanie dyplomatycznych stosunków i uśmierzyło znacznie nienawiść obu narodów. Chociaż atoli stosunki Niemiec do Rosyi przybrały przyjazny charakter, trójprzymierze istnieje dalej niezachwiane, bo rola jego jeszcze nieskończona, ma ono jeszcze dalsze oddać Niemcom usługi.

Uprzymiśnijmy sobie tylko, że kwestya bułgarska od lat paru w ciągłym zostaje zawieszaniu, uprzymiśnijmy sobie to, że Austro-Węgrom wiele zależy na ustaleniu w Bułgarii trwałego, niepodległego rządu, który wyzwolony od przewagi Rosyi szukałby oparcia w Wie-

dnii i wraz z wyemancypowaną od wpływów rosyjskich Serbią i Rumunią, stworzył dla Austro-Węgier obronny wał przeciw zabierczym dążeniom Rosyi; uprzymiśnijmy sobie to wszystko, a zapytamy się: dlaczego ten wierny, potężny sprzymierzeniec, ubezwładniwszy prawie Rosyą, nie starał się dotąd kwestyi bułgarskiej rozstrzygnąć stanowczo po myśli Austro-Węgier? Z tego można by tylko ten wyciągnąć wniosek, że książę Bismark i Niemcy nie bardzo chętnie widzieliby rozszerzenie się i ugruntowanie wpływu Austro-Węgier na Bałkanie, a powtóre, że Bismark chciał zatrzymać w rękę cenny przedmiot, który ofiarując Rosyi, mógłby zapewnić sobie jej przyjaźń a przynajmniej neutralność na wypadek wojny na zachodzie.

Włochy przystąpiwszy do trójprzymierza, stanęły nieprzyjaźnie przeciw Rosyi, to znów spowodowało Rosyą do stawienia Włochom przeszkód w okupacji Massawy i do również nieprzyjaznego stanowiska Francyi przeciwko Włochom. Włochy więc dzisiaj zagrożone możliwym zatargiem z Francją, Włochy zmuszone bronić swego stanowiska w Massawie, Włochy dążące do uzyskania przewagi na morzu Śródziemnym, muszą trzymać się Niemiec i stosować się do woli kanclerza, Austro-Węgry nie mogą więc wiele liczyć na pomoc Włoch z zatargu z Rosyą i mogłyby w razie wybuchu wojny zostać izolowane. Tego też momentu zda się wyczekiwać kanclerz niemiecki i prawdopodobnie wyprowadzi na stół kwestyą bułgarską, by ją nie po myśli Austro-Węgier ale na korzyść Rosyi rozstrzygnąć.

Jeżeli Austro-Węgry pomimo odo-sobnienia będą miały odwagę zmierzyć się z Rosyą, — to się roze-

gra pierwszy akt obmyślanej z góry polityki żelaznego kanclerza: gdy się Rosya i Austria dostatecznie w pojedynku osłabia, Bismark wystąpi jako ucziowy „Mekler“ — i zapośredniczy pomiędzy stronami wojującymi, które nie będą w stanie sprzeciwić się jego nienaruszonej potędze, taki pokój, jaki dla Niemiec będzie najkorzystniejszy.

Po wojnie rosyjsko-austriackiej będzie książę spokojny o wschodnie granice Niemiec, a wtenczas będzie w stanie przy pomocy Włoch rzucić się na Francją z całą swą potęgą, zgnieć ją i ubezwładnić i zabezpieczyć jednokrotnie i wielokrotnie na długie lata.

Może atoli być, że akt pierwszy tego dramatu zacznie się od strony zachodniej. Konflikt dzisiejszy pomiędzy Włochami a Francją da się łatwo rozdmuchać i doprowadzić do wybuchu, w takim razie zachowają Niemcy zrazu przychylną dla Włoch neutralność a później choćby zwycięskiej, ale zawsze już osłabionej Francyi, łatwiej narzucą warunki pokoju, ubezwładnią i wtenczas zwrócą się ku wschodowi. W tym wypadku, t. j. gdyby nasamprzód wybuchła wojna francusko-włoska, będzie książę kanclerz przewlekał rozwiązanie kwestyi bułgarskiej, będzie łądził obie sporne strony, schlebiał Austro-Węgrom, przyrzekał Rosyi poparcie jej rzekomych praw do Bułgarii, byle Rosyą utrzymał na stanowisku przynajmniej neutralnem

Po rozegraniu tych dwóch aktów dziejowych, nastąpi prawdopodobnie trzeci, t. j. kongres europejski, na którym z przydykałnego krzesła poddyktuje kanclerz warunki europejskiego pokoju, naturalnie za odpowiednią dla Niemiec nagrodą. Być atoli może, że się Europa cała zbuntuje przeciw tej samowoli żelazne-

ce jej serca... Jakieżże wiary potrzeba w męża, jakiej pobłażliwości i wyrozumiałości, zimnej krwi, aby nie dać się opamiętać straszny furym zaszłości. Potrzeba albo nieograniczenie ufać mężowi, albo nie dbać wcale o niego, aby można być zupełnie spokojną.

Ale to nie dosyć. Potrzeba być cierpliwą aż do zaparcia się własnych słabości i upodobań, potrzeba z nich nieraz zrobić ofiarę na rzecz męża-doktora... Weźmy przykład.

Pani doktorowa n. p. P. została zaproszona przez komitet balowy na gospodynię... Młodzi panowie, bywający w domu, angażują ją do wszystkich tańców, mąż wysygnął potrzebny sumę na sprawienie toalety — żona sprowadza materye z Paryża, odbywa narady z krawcową, z przyjaciółkami, przegląda żurnale, wybiera, przymierza nareszcie w dzień balu, stroi się, gzyzuje, pudruje i przeglądając się w lustrze, marzy o przyjemnościach, jakie ją czekają na balu... Rozkoszne dressy przechodzą ją od stóp do głowy, mąż we fraku już zagląda co chwila do jej pokoju i wdiewając białe rękawiczki sapuje, czy można już pośłać po do-

rozkę. Wtem we drzwiach słychać gwałtowne dzwonienie, służący przynosi list lub telegram, wzywający co tchu doktora do chorego o mil kilka lub kilkanaście! Pomijając już względy miłosierdzia, które każą doktorowi spieszyć z pomocą, tu jeszcze gra rolę interes finansowy, bo zwywa go jeden z zamożnych pacjentów, osoba wpływową i ze znaczeniem, której lekceważyć nie można. Trzeba jechać, a że względy światowe nie pozwalają żonie bez męża pokazywać się na balu publicznym, więc biedna żona musi kwitować także z przyjemności, na które się tak cieszyła, rozebrać się, zrzucić suknię, którą spodziewała się zrobić efekt i zamiast na bal, iść do łóżka. Czyż do tego nie trzeba anielskiej cierpliwości, abnegacji, aby w takiej chwili nie zlorzeczyć powołaniu doktorskiemu i z uległością poddać się konieczności?

W miarę wziętości męża zmniejsza się skala jej przyjemności, im rozleglejszą praktykę ma mąż, tem częściej żona skazana na samotność, tem rzadziej cieszyć się może jego obecnością; nie wolno jej projektować żadnego dalszego spaceru, żadnej przyjemności, bo w każdej chwili

któs może z objąć jej wyrwać najdroższego męża i kazać mu jechać w noc, w zadymki, a ją, cieszącą się z przypuszczonego spędzenia z nim kilku chwil przyjemnych, zostawić zawsze opuszczoną.

To szczęście jeszcze, jeżeli ma przy sobie mamę, kuzynkę lub kogoś z rodziny, co jej w danym razie może jako tako zastąpić nieobecność męża, towarzyszyć na bal, koncert, do teatru lub na przechadzkę. Dzieci stanowią także wielką pociechę i rozrywkę. Te kobiety, którym niebios odmówiły tej pociechy, usiłują pocieszać się wzajemnie w gronie przyjaciółek. Mówią, że między kobietami przyjaźń jest niemożliwą... Być to może, ale dla żon doktorów jest ona konieczną z względów praktycznych i dlatego rzadko zdarzyło mi się widzieć panie doktorowe, któreby nie miały licznych zastępów przyjaciółek, znajomych, któreby nie łączyły się z sobą w celach rozrywki, przyjemnego zabijania czasu. Zastęp przyjaciółek stanowi dla takiej pani doktorowej rodzaj asekuracji w nieprzewidywanych wypadkach. Jeżeli n. p. znajdzie się w ich towarzystwie w teatrze, już spokojnie znoś, gdy jej mąż nagle wypukają z łoża i

go kanclerza i zapali się wielka wojna, której rezultatów nikt nawet w przybliżeniu obliczyć nie zdoła.

W każdym razie, pomimo pokojowego wiatru, jaki dzisiaj powiał po Europie, nie ludźmy się, by pokój na długo mógł być zabezpieczony, wszystkie kwestye sporne już dojrzały do rozwiązania, książę kanclerz stojąc coraz bliżej grobu zechce przed śmiercią zebrać owoce długoletniego posiewu!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 1. września.

*** Wiadomości osobiste.** Prezydent sądu obwodowego, p. Andrzej Lubaszek, wyjechał do Tarnobrzega z powodu pożaru, który w znacznej części doknął także sąd tamtejszy. — Radcą sądu obwodowego w Rzeszowie zamianowany został p. Robert Leszczycki, sekretarzem sądu obwodowego w Nowym-Sączu. — Ministerstwo skarbu zamianowało komisarza przy pow. dyrekcji skarbowej w Tarnopolu, Bazylego Tychońskiego, nadkomisarzem. — Dr Emil Drobnier aktywowany został jako starszy lekarz wojskowy.

*** Do młodzieży.** Opróżnione nieco z powodu wyjazdu młodzieży na wakacje i z powodu pory kapielowej, która wszystkich studentów pod względem zdrowia ciała wyciąga w uroczę, górskie okolice, znane pod nazwiskiem stacy klimatycznych. Młodzież szkolna pokrzepiona dwumiesięcznym wypoczynkiem po pracy, wzmożoną fizycznie i umysłowo, powraca znowu w mury naszego miasta, by zacząć pracować umysłowo i sposobie się do życia na pożytek i usługi kraju i narodu, by ożywić wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość.

O młodzieży, młodzieży — ciesz się sobie należy! W tobie widzimy i witamy przyszłych przodowników na polu oświaty, przemysłu i handlu, przodowników, mających pracować w

przyszłości dla dobra kraju i społeczeństwa polskiego. Młodzieży szkolna! Ty podobna jesteś do kwiatów ogrodowych, z których uwite wieńce zdobią pałace królewskie, świątynie i przybytki możnych, aby swoją wonią napełniały salony, rozweselali i uprzyjemniły życie wśród zgiewu świata tego, aby swoją pięknością i zapachem przyciągały i barwiły swoim widokiem wszystkich przechodniów.

I ty młodzieży szkolna jesteś kwiatem wybrany z pośród mnóstwa innej młodzieży, nie znającej dobrodziejstw nauki, z ciebie mają upleść wieńce, zdobiące nasze społeczeństwo polskie, wieńce żywe, śniące i błyszczące blaskiem cnót obywatelskich. Z ciebie młodzieży mają wyrósć mężowie sławni męstwem i walecznością, nauką i cnotą, służący wierne krajowi i ojczyźnie i pracujący z chlubą dla leżce. „W słowach widzę chęć, w działaniu potęgę“, powiedział jeden wielki mistrz słowa polskiego. I ty młodzieży pomnij na te złota werte słowa, zaznaj się już od młodości z działaniem, bo w działaniu tylko potęga. Działaniem twojem niech będzie pilność i gorliwość w naukach, wzorowość w obyczajach a postępowaniem takim dowiedziesz znajomości i szlachetności celu, do jakiego dążysz. Działaj więc zacna młodzieży, przykładaj cegiełkę do cegiełki i pomagaj do odbudowania lepszej naszej przyszłości.

W imię Boże! zacznij szlachetna młodzieży już od dzisiaj pracować pilnie i gorliwie w naukach, słuchaj chętnie rad i przestróg, udzielanych ci przez zacnych twoich profesorów, kapłanów i nauczycieli, wypełniaj święcie obowiązki religijne, zachowaj dobre stosunki koleżeńskie, a z pewnością dojdiesz szczęśliwie do zamierzonego celu. Bierz przykład i naśladowaj mężów, którzy się w tym tu przybytku muzy kształcili i potem krajowi i społeczeństwu naszemu tak wielkie usługi oddali. „Non scholae sed vitae discimus“, nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się“.

I te słowa niechaj głęboko utkwią w sercach waszych, szlachetna młodzieży, żeby podobną waszą do pracy w naukach nie była próżna chęć błyszczenia talentem, popisywania się pośród słabszych lub mniej uzdolnionych, ale prawdziwa i szczerą chęć zostać pożytecznym członkiem społeczeństwa i w przyszłości, na jakimkolwiek stanowisku los

was umieści, pracować z pożytkiem dla dobra kraju i bliźnich!

*** Kolej Rzeszów-Jasło.** Rewizya trasy odbyła się, jak o tem donosiliśmy, 29. z. m. Nowa linia kolejowa nie rozpocznie się w Jasło, ale mniej więcej 7 kilometrów na wschód w Tarnawcu, dotychczas przystanku kolei transwersalnej, który atoli zamienionym zostanie na główną stację, która z Jasłem połączone będzie drugim torem. Z Tarnawca kolej pójdzie przez Szrebnie, Przybówkę do Frysztaka a stąd już wlewną brzegiem Wisłoka na Strzyżów, Czudec do Rzeszowa. Nowa linia połączy się z koleją Karola Ludwika w Ruskiej wsi, przecinając Krakowską ulicę prawdopodobnie przed rogatką, a mianowicie przez realności pp. Pelca i Dreznińskiego, co zresztą uleść może małżonkowie, gdyż nie jest wykluczoną możliwością, że ten posunięty zostanie aż za rogatkę. Dworzec rzeszowski znacznie zostanie rozszerzony. Roboty około nowej kolei rozpocząć się mają jęszcze w jesieni a dla przyspieszenia cała linia podzieloną będzie na 3 sekcye, w których równocześnie roboty prowadzone będą.

*** Tegoroczna sesya sejmowa** będzie tak krótką, że niewątpliwie oprócz sprawy budżetowej i propinacyjnej nic więcej na porządek dzienny nie przyjdzie. Nowa sesya ma być zwołaną później, czy jednak do tego przyjdzie, w to należy wątpić. Rząd bowiem nosi się z myślą rozpisania wyborów do Sejmu na zimę, a mianowicie na miesiąc styczeń lub luty. Stojmy zatem w przededniu wyborów!

*** Dary cesarza.** Monarcha udzielił tymi dniami z prywatnej skarbicy pogorzelcom Trzebownicka 500 złr., pogorzelcom Tarnobrzega 2000 złr., gminie Kolbuszowa na odbudowanie pożarem zniszczonej szkoły zapomogi w kwocie 100 złr., wreszcie gminie Głuchów w powiecie Łańcutkim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

*** Na pogorzelców Trzebownicka** wpływno w dalszym ciągu: Wydział krajowy 200 zł., Wydział pow. Łańcut 20 złr., Wydział pow. Rzeszów 250 złr., urząd parafialny Czudec (ze składek) 55 złr., Ks. prałat Sulikowski 10 złr., Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie 25 złr., ks. Makowski T. J. z Łańcuta 1 złr., gmina Krasno 1 złr. 95 ct., gmina Strzyżów 1 złr.

wesząc do chorego, bo wie, że przyjaciółki zastąpią jej nieobecne i po teatrze odprowadzą do domu; na zimowe wieczory nie obawia się samotności, bo znajduje rozrywkę w ich towarzystwie.

Abym w takich warunkach czuć się szczęśliwą, zadowoloną, potrzeba umieć na wodzy trzymać swoje uczucia; umieć czekać cierpliwie i stósować się do okoliczności, cieszyć się z posiadania męża, abdykując często z przyjemności małżeńskich; mieć to, czego się pragnie, nie wtedy kiedy się chce, tylko kiedy można.

Znałem jednego oryginała, który utrzymywał, że doktorzy nie powinni się wcale żenić; nie przez litotę dla żon domagał się tego, owszem przeciwnie, był on zdania, że żony wywierają zły wpływ na mężów i odwołują ich od sumiennego spełniania obowiązków swoich. „Stan doktorski — mówił ten oryginał — podobnie jak kapłaństwo, wymaga koniecznie celibatu; pominąwszy bowiem już to, że do któregoś z onych trudniej wyciągnąć do chorego o spóźnionej porze, bo mu się nie chce porsuć milej żonki i przyjemnego kąciaka, ale żona robi z męża doktora materialistę i spekulanta i — jeżeli między

kawalerami trafiają się filantropi, to żonaty nim być przestaje. Znałem — mówił on dalej — kawalerów, którzy bezinteresownie leczyli znajomych i przyjaciół, którzy uważaliby sobie za ubliżenie brać pieniądze od ludzi niezbyt zamożnych, a którzy, gdy się potenili, obliczali pilnie swoje dzienne dochody i targowali się z chorymi o cenę wizyt, aby żony ich mogły równie jeździć powozem jak żony kolegów, mieć takie same stroje i meble, i nieraz za ostatnie pieniądze kupowali dla żon modne kapelusze“.

Tak utrzymywał ów oryginał. Czy słusznie? — nie wiem, to jednak pewna, że doktorowie bywają najwięcej poszukiwani na targach małżeńskich, że dla panien, których marzenia nie sięgają do hrabskich i baronowskich koron, doktor jest bardzo pożądaną partya, a sposób zwerbowania sobie takiego konkurenta dosyć łatwy. Potrzeba tylko, aby panna zachorowała na jaką nieszkodliwą słabość, wzywa się doktora i znajomość gotowa; jeżeli nie da się usidlić panińskim wdziękem za pierwszym razem, wzywa się go drugi raz, trzeci i dzieśiąty — aż do skutku. Korzyść z takiego męża nie mała, bo mieć doktora w rodzi-

nie, któremu nie trzeba płacić za leczenie, to także coś znaczy. Jeżeli rodzina liczna, to oszczędność na tym punkcie uczyni niemałą sumę do roku...

Dodać jeszcze potrzeba, że doktorzy i w tym względzie są nieoszacowani dla właścicieli córek, że przeważnie nie spekulują na bogate posagi i żenią się więcej z upodobania, jak dla interesu; a jeżeli który z nich liczy na to, że posagiem spłaci sobie kawalerskie długi przynajmniej, to prztem bywa najczęściej tak łatwowierny, że pozorami zamożności łatwo go można w pole wprowadzić. Potrzeba tylko, żeby mama naprzykład albo papa płacili mu suto za wizyty, aby uwierzył, że to ludzie majątni i puścił się odważnie z oświadczeniami. Dopiero po ślubie przychodzi rozczarowanie; zamiast posagu, dostaje biedak w dodatku jeszcze siostrę żony na wychowanie, albo mamę i papę, którzy nie chcą rozłączyć się z najdroższą córką z obawy, ażeby nie zateknęła z nimi. Mąż robi na to kwaśną minę, postkrobie się zakłopotany po głowie, ale że ma serce miłkie i dużo szlachetności, więc nie ma odwagi pozbyć się rodziny żony i godzi się z smutnym

69 ct., Wojciech Tomaka, wójt z Trzebowniska, 10 zbr. — W naturalnych: Gmina Krąskie 30 bochenków chleba, 2 1/2 korca zboża, ks. Jan Broda 15 bochenków chleba, gmina Łukawiec 3 korce zboża i 14 bochenków chleba, gmina Stratów 5 1/2 bochenków chleba 1 1/2 korca zboża, gmina Nowa wieś 5 korcy zboża, 4 bochenki chleba, gmina Palikówa 1 1/2 korca zboża, 24 bochenków chleba, pan Sibiga 2 korce żyta, dwór Staromieście 40 bochenków chleba, kilkanaście kilo sera i słoniny.

* Dla pogorzelańców Tarnobrzega wysłało prezydium Namiestnictwa na pierwszą wiadomość o klęsce kwotą 300 zbr., jako dorazną zapomogę.

* Dątki. W Administracji *Kuryera Rzeszowskiego* złożyli: p. Pelar na pogorzelańców Trzebowniska 5 zbr., p. Vimpeller na pogorzelańców Trzebowniska 1 zbr., a na pogorzelańców Tarnobrzega 2 zbr.

* Ministerstwo oświaty wydało zasadnicze rozporządzenie, iż posiadający patent lekarski, a równocześnie będący właścicielami aptek, nie mogą się oddawać praktyce lekarskiej, lecz wyłącznie aptekarskiej trudnić się winni. Dalej, nie wolno uczęszczającym na uniwersytet lub do gimnazjum zajmować się praktyką w aptekach.

* We wszystkich szkołach ludowych począwszy od roku szkolnego 1888/9, t. j. od 1. września b. r., używane będą nowe katechizmy Deharba, w opracowaniu dokonane przez ks. Maryana Morawskiego T. J. Dla klas niższych „Mały Katechizm” kosztować będzie 6 ct., dla klas wyższych „Wielki Katechizm” 25 ct. — Katechizmy te, które wkrótce opuszczą prasę w c. k. nakładzie księzek szkolnych Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie, aprobowane zostały przez Ordynarjaty Metropolitalny obrządku rzymsko-katolickiego we Lwowie i przez Ordynarjaty Biskupie rzymsko-katolickie w Krakowie, Przemyślu i Tarnowie.

* Brygada rzeszowska odmaszerowała w piątek rano na ćwiczenia dywizyjne do Jarosławia.

* Sąd przysięgłych. Przed sądem przysięgłych odbył się w Rzeszowie dnia 5. i 6. b. m. rozprawa nader zajmująca o morderstwo przeciw Basarom z Bratkowic. Basara

stanem rzeczy, wierzycielom okupuje się procentami i prosi o zwłoki, a zawód, jaki go spotkał na punkcie posagu żony, stara się wynagrodzić sobie na pacjentach. Na nich ciężcy będzie teraz obowiązkiem utrzymania rodziny żony.

Już widzę, jak po przypatrzeniu się tej fotografii męża-doktora, akcyce doktorów podniosą się w oczach pań, jak niejedną przezorną mamą przechodzi w myśli wszystkich znajomych doktorów w chęci zaproszenia którego z nich na najbliższy wieczorek...

Dla ułatwienia im wyboru dodam tutaj, że najpożądniejszymi, najintrygantniejszymi są doktorowie do chorób kobiecych; także i nerwowi w wieku powszechnej nerwozy mają niezłą praktykę.

Najmniej poszukiwani są doktorowie do chorób skórnych, nie dla braku dochodów i pacjentów, bo owszem... tylko tego rodzaju doktorowie najmniej okazują skłonności do małżeństwa, i że specjalność ich, jeżeli się żenią, bywa nieraz dla żon nieco żenująca...

zamordował żonę, aby się mógł ze swoją ulubioną ożenić. Uwiązawszy wiązkę drzewa zmarłej na płocach, atopili ją w rowie. Rozprawa wykaże zapewne wiele ciekawych momentów psychicznych i potwa dwa dni.

* **Praktyczne wskazówki urzędzenia straży ogniowej ochotniczej dla gmin wiejskich i gaszenia pożarów.** Mało to dziełko, 20 stronice zawierające druk, sąd tanie, dostać można u autora p. Andrzeja Myszala, kierownika szkoły i naczelnika straży ogniowej ochotniczej w Zabierzowie w Galicyi. Znajdzie w niem każdy wszystkie potrzebne przepisy, jak należy zaprowadzić straż ogniową, i jak osiągnąć ratunek, gdy nieszczęście wyniknie. Z tego to powodu zwracamy uwagę wszystkich na to pożyteczne, potrzebne i tak na czasie będące dziełko, które każdy wójt gminy, każdy nauczyciel, każde kółko rolnicze i każda czytelnia wiejska powinna by obowiązu posiadać.

* **Z ulicy Krakowskiej.** Zwracamy uwagę organów odpowiedzialnych na stynny hotel „pod Gwiazdą” przy ulicy Krakowskiej. Utworzyła się bowiem przed botelem tak obciążająca kafała, że bez ciężkiego uszkodzenia organu powonienia, względnie nosa, tamtądy przejść nie można. A przecież to jedyne miejsce spacerów dla biednych Rzeszowian. Coś koniecznie z tem zrobić potrzeba!

* **Znaczne podwyższenie cen tytoniu austriackiego** dało pochop publiczności do sprzeczania tytoniu z Bośni, która zostając pod zarządem wspólnego ministerstwa, wolną jest od fiskalizmu Przedlitawii i cieszy się jeszcze tytoniem bardzo tanim, a doborowym.

* **Samobójstwo.** W Przybyszówce powiesił się 28. z. m. lokaj we dworze z niewiadomej przyczyny. Przywołany przez żandarmery lekarz dr Janocha skonstatował śmierć.

* **Pożar Tarnobrzega.** Straszna i niewymowna klęska nawiedziła Tarnobrzeg — potar zniszczył całe miasto — co ogień oszczędził przed dwoma miesiącami, wszystko padło teraz ofiarą. Pozostały mury i zgłiszczona — spalenisko i lament — gdzie patrzysz szkielety domów i ludzie na pół obłąkani. Burza, która 27. sierpnia zalała, rozniosła ogień na wszystkie strony. Płomień wybuchnął około godziny 2. po południu z dachu zabudowania starego, czy z nieostrożności, czy zbrodniczą ręką podłożony, to chyba władze nasze zapewne wykryją, boć opinia ogólna nie waha się co do przyczyny.

Jak zwykle w pierwszej chwili nie było ludzi do ratunku, a po kwadransie, gdy straż i ludzie nadbiegli, już pięć dachów gonianych płonęło, już żywiołu rozszalałego pokonać nie mogli. Straż z naczelnikiem Kowalskim robiła co było w jej mocy i z narażeniem życia wyrwała z płomieni ludzi i dobytek. Pan Pauler, mechanik z Mokrzyszowa, przybywszy ze swą sikawką, uratował pół ulicy od zniszczenia. Pan Kaliciński, który z bliższego folwarku zawsze pierwszy na pomoc z sikawką przybywa, nadładzie robił wysilenia, aby ograniczyć katastrofę, burmistrza miasta i wielu innych nie wzięwaniem, choć czynny w gaszeniu brali udział. Ze się ogień nie przeniósł na wieś Dziaków, że klasztor i kościół ocalony, to zawdzięczamy zarządzeniom marszałka, hr. Tarnowskiego, który ludźmi dyrygował i najbardziej zagrożone wskazywał miejsca. Trzeba było widzieć udział, jaki brała cała dostojna rodzina, jak marszałek z synami sm wszędzie słowem i ręką przystępując, tam gasić, tu płoty rozrywać, tam dachy zalewać, tu sikawki zloczyć każde, to kilkunastoma swemi formalami meble i mienie z miasta wywozić rozkazuje, jak profesor hr. Mycielski z siostrą i brabianką Tarnowską wśród gorąca sami czynnie ratunkiem się zajmują. Nie obeszło się i bez kilku ciężkich uszkodzeń: kowal spadł z dachu i nogę wy-

wiechnął, strażak z Baranowa przepalił sobie stopy, dziecko i starszka ciężko się poparzyły, młodą kobietę sikawka przejechała i rękę zlamła. Gazety pewnie ocenią stratę na kilkakroć stotysięcy, t. j. na cenę jednej lub dwóch kamienic w mieście, ale to wielkość straty inaczey sądzi należy. Tu 100 do 200 zbr. to rezultat pracy całego życia, to mienie i zabezpieczenie całej rodziny, to nadzieja i i schronienie jedyne, bez którego nędza, głód, rozpacz, tu po czterey kroć więcej zwątpienia, niż po stracie milionów w stolicy.

Spalił się sąd, akta z biur referentów, — część biblioteki sądowej i registratura cywilna uratowana, dzięki przytomności naczelnika sądu, p. Riessa, który jeszcze odbywał rozprawę; dzienniki uratowane; hipoteka mieściła się w nowym gmachu — reszty niepodobna było uratować. Spaliło się biuro notaryusza, akta wyratowane, mebli część zgorzała, spalił się hotel Giżyńskiego, ratusz, bóżnica, przeszło sto domów, tylko zachodnia część rynku ocalała. Kilkaset rodzin bez dachu. Ratunku nie było prawie żadnego, żadnych przyrządów ratunkowych, domy nie mają dziedzińców ani studni, lecz jeden dom tuż przy drugim, a wszystkie drewniane.

Zgorzało 126 domów skutkiem czego 206 osób jest bez dachu. Szkodę obliczają w przybliżeniu na 900 000 zbr., z której zabezpieczonych tylko 89 000 zbr. Przyczyna pożaru dołączył nie stwierdzono.

Może wreszcie ta klęska pod okiem samego marszałka krajowego wynika — popchnie w Sejmie napród pokutujące od lat kilku ustawy o policyi ogniowej, o budownictwie pó wsiach i miasteczkach, tudzież o opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ogniowych.

* **Uzupełniające wybory do Sejmu.** Z Jarosławia piszą do *Dziennika Polskiego*: „Akcy wyborcza nie wywołuje wielkiego interesu. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że kandydatura pana Bartoszewskiego się utrzyma, a w mniemaniu tem utwierdza nas i ostatnie posiedzenie ścisłego komitetu wyborczego. Po postawieniu przez ks. kanonika Chotynieckiego kandydatury p. Bartoszewskiego, zabrał głos jeden z radnych celem wywiedzenia się, jak kandydat zapaturuje się na sprawę polsko-ruską. Kandydatowi nie dano jednak odpowiedzieć na tę interpelację, wyręczył go bowiem inny z członków komitetu, zapewniając, że p. Bartoszewski znany jest z tego w Jarosławiu od lat 20, iż nie czyni żadnej różnicy między Polakami a Rusinami — poczem bez dalszej dyskusyi postanowiono jednogłośnie poprzeć kandydaturę p. Bartoszewskiego”.

* **Wypadek.** Dyrektor policyi krakowskiej hofrat Engliz, na Obwodowej w powrocie z Zakopanego wypadkiem ciężko pokaleczony stracił oko.

* **Na froncie Parlamentu wiedeńskiego** umieszczono 16. z. m. kolosalną stałę cesarza. Cesarz jest przedstawiony jako nadający konstytucyę, po jego prawicy i lewicy są ugrupowane figury, przedstawiające kraje w śladzie państwa reprezentowane.

✓ **Księgarze i ustawa prasowa.** We Wiedniu odbywa się właśnie walne zgromadzenie Stowarzyszenia austriackich księgarzy. Księgarz Konegen ma wystąpić z wnioskiem, aby Stowarzyszenie połączyło się z Towarzystwem dziennikarzy i literatów „Concordia” i żądało zmiany ustawy prasowej z 17. grudnia 1862 roku, jako dziś już nieodpowiadającej potrzebom.

* **Zjazd leśników** odbył się d. 19. z. m. i dni następnych w Kofomyi. Następnym zjazdem w roku przyszłym uchwalono urządzić w Jarosławiu.

* **Kuchnia wiedeńska i barak galijski** poszcząją ze sobą w odywionym stosunku. Wskutek wynaruzszenia w Wiedniu pięciu pułków galijskich, powstała w setkach serc

się łósko. Pościel podarta, poduszki rozprute, a kołdra nie lepsza. Obok łóżka stolik, dalej stara szafa, wreszcie poniższoona kanapa.

Wchodząc do sieni, spostrzegamy na ścianie ślady krwi, jakby ktoś obercał o nie zakrawione ręce. Takież znaki na futrynie pierwszych drzwi i drzwiach drugich. Podłoga zupełnie czysta, gdyż naziątrę po dokonanej zbrodni została starannie wymyta.

W drugim dwu pokojach, po lewej stronie owego domku, w których obecnie sądzia śledczy urzędują, a które wówczas stały niezamieszkałe, widoczne są na kilku miejscach również ślady krwi. Szczególnie na stoliku nocnym obok budzika, krew dojrzała można gołym okiem. Widocznie tutaj po dokonaniu zbrodni sprawca przeglądał zarobowane pieniądze.

A teraz przyjrzyjmy się ka. Tchorzniczemu i posłuchajmy, co pisze o nim *Dziennik Polski*. Ka. Jan Tchorzniczki liczył lat 35, jest nader miłej powierzchowności, średniego wzrostu, silnie zbudowany, kościasty i zahartowany, jak mało dziś ludzi. Dość powiedział, że w marcu b. r. kapał się w stawie, jak gdyby to był lipiec...

Skąpy do śmiešności a równocześnie czy z powodu wieku, czy roztargnienia nie wiedzący sam gdzie i ile ma pieniądze. Dawniej w szpiclerzu lokował swoje kapitały. Tysiącami znajdowały się tam cwancygery. Innym razem znnowu w mieszkaniu trzymał rozrzucony po podłodze owies i wśród niego krył monety, a gdy owies zaczął gnić, zawołał żydów, sprzedał im go za byle co i dopiero po niewczasie opamiętał się, że wraz z owsem zabrano i cwancygery. Przekonawszy się o nieodpowiedności takiej kryjówki, zaczął pod podłogą ukrywać monetę srebrną i złotą. Przyszedł czas, że podłoga zgniła, kazał ułożyć nową. Ciesie odrywając deski, znajdując skarb i kto wie, jakby i z tym schowkiem wypadło, gdyby nie ks. proboszcz, który wszedł właśnie wówczas z fająką w nstach zobaczyć jak robota postępuje. „A — znalazłicie pieniądze tutaj, zawołał wesolo. To dobrze, że mam uczciwych robotników — ale i wy już drugiego proboszcza takiego mieć nie będziecie, którzyby chowali pieniądze pod podłogę“. Pociągnął jeszcze raz fająkę, zabrał pieniądze i przeniósł je znnowu w jakąś skrytkę. Jako przechovek na książeczki kasy oszczędności służyła mu „Liber ordinationis“.

Ludzie wiedzeli, że proboszcz ma grosze, niejedną też udawał się dawniej do niego o pomoc, proboszcz atoli mówił: „idź precz żebrać, bo ja sam żebrać“ — ale gdy się kto dobrał w nocy do jego mieszkania, a zdążyło się to kilka razy — proboszcz przebudzony naciągał na głowę kołdrę i udawał, że spi dalej. Nie wiadomo czy bał się o życie, czy też był zupełnie spokojny o odkrycie swej kasy. Nazajutrz, gdy spostrzegł, że mu nieco brakuje, zdawał się być obojętnym, tak samo nie wiele go smartwiło, gdy pewnej nocy i kościół padł ofiarą kradzieży.

A gdy przed kilku laty spłonął kościół w Kukizowie — oszczędność podyktowała proboszczowi taką radę: pojechał do sąsiedniego Jaryczowa, kupił stary kościółek, kasał go rozebrać, zwiózł deski i z tego starego materjału postawił w Kukizowie nowy. Dodać należy, że gonty sam własnoręcznie nabijał.

O plebańskie pole dbał nie mało. Gdy pewnego razu spostrzegł kilkanaście koni dworników, pasących się na swej łące, podejrzewając koniom uśdzenie i sam na własnych plecach przyniósł do dworu ten *corpus delicti*. Innym razem, zoczył dzieci, które wykopawszy kartofle plebańskie, roznie-

czyły ogień. Dzieci rozpedził, a upieczone kartofle, aby dar Bomy się nie marnował, sam spożył. Gdy palił papierosy używał za papierki cygaretowe — zwykłego papieru, najczęściej tego, w którym tytoń był zapakowany.

Mimo tego skąpstwa i dsiawactw — nikt na księdza uskarżać się nie mógł. Nie pomógł, to prawda, ale też i od ludzi nie wymagał ani hojnych ciał, ani należytej zapłaty. Do majątku, jaki posiada, przyszedł nie samemi oszczędnościami z dochodów plebańskich, ale raczej drogą spadków, które w znacznej części ulokowane w papierach, przynosiły procent i w ten sposób kapitał rósł coraz bardziej: Prócz odnalezionych dotychczas pieniędzy, ks. Tchorzniczki jest właścicielem wsi Pianowice, w powiecie samborskim, którą również odziedziczył. Otrzymał ją w spadku po bracie przed trzema laty.

Po tygodniu wysłano ze Lwowa p. Spangę, rewizora policyi, na miejsce. Spangę przybywszy do Kukizowa, niestrudzenie pracował dzień i noc, goniąc po Kukizowie i okolicznych wsiach, badając teren, ludzi i śledząc za skrąwanymi banknotami. Bystrym wzrokowi jego nie uszło, że i w własnej jego kwaterze we dworze, znajdują się ślady zbrodni. W piecu znalazł szczątki pewnych popalonych kwitów bankowych i kawałek spalonego obojczyka, wskazujące na to, że ks. T. prócz starych surdutów zabrano papiery wartościowe, nadto odkrył Spangę ślady krwi.

Sędzia śledczy wysłuchawszy ustnego raportu ajenta S., przez dwa dni sprawdził sam w sposób nie budzący podejrzania, nie dający poznać, że jest na tropie ewentualnych sprawców, i nie pisał żadnych protokółów. Podejrzanie to ugruntuwało się bardziej, gdy sędzia będąc we dworze na herbacie u pp. S., w czasie której praktykant p. Papara na wesole żarty p. A. Strzeleckiego również wesolemi anegdotkami odpowiadał, zapytał panią Strzelecką delikatanie o wyjaśnienie pewnej historii z kluczykiem ks. proboszcza.

Gdy pani M. S. dała sędziemu odpowiedź, której przeciwieństwo już był poprzedz sprawdził, nabrał sędzia śledczy przekonania, że trop, na który wpadł ajent policyjny Spangę, może zaprowadzić do celu.

Nazajutrz sędzia śledczy rozpoczął spisywać protokoły, wypytyując z całą ścisłością kamerdynera i lokai dworskich. Od tego dnia sędzia śledczy żadnego zaproszenia na obiad i kolację do dworu nie przyjął. Postępowanie sędziiego wywołało skargi państwa S. Zaczęli się uskarżać na sędziiego śledczego, że ich kompromituje wobec służby, a następnego dnia po przybyciu prokuratora, sędzia śledczy był już w posiadaniu kwoty 80.000 złr. w papierach wartościowych i asygnatach bankowych. Przy przeszukiwaniu komody i szafy ka. Tchorzniczkiego znalazła komisya w papierach wartościowych, książeczkach kasy oszczędności, dukatach i talarach jeszcze 60.000 złr. Przytem przeszukiwaniu dsiwały się niemal magiczne sztuki; ajent Spangę znalazł w starym cylindrze ks. Tchorzniczkiego 300 złr. dsięścioguldenowymi banknotami, w toalecie starej 40 talarów Maryi Teresy, w pudełku na cygareta o podwójnem dnie 100 złr. w banknotach, pod szafką w komodzie rulon dukatów holenderskich. Razem 140.000 złr., nie licząc w to kuponów jut płatnych i od lat kilku już nie odcinanych, służyła komisya do depozytu sądu karnego.

Szczęgółów dochodzeń se względu na toczące się śledstwo podawać nam nie podobna. Różne posłaki przytężyły się na to, że szeszęgo tygodnia przyaresztowała prokuratora syna pani Strzeleckiej. Aleksandra

Strzeleckiego, pomimo, iż nie mieszkał w samym Kukizowie, lecz w Boleszowie, folwarku o ćwierć mili odległym od mieszkania księdza, a przed trzema dniami aresztowana matkę, panią Strzelecką. Ks. przychodzi do zdrowia.

Dział Ekonomiczny.

Kolej Karola Ludwika rozesała okólnik, uwiadomijący, iż Ministerstwo handlu przyjęło refakcje dla transportu zboża rosyjskiego, równocześnie jednak nakazało zaprowadzić podobne zniżenie taryfy dla transportu zboża, pochodzącego z Galicyi. *Verordnungsblatt des Handelsministeriums* ogłasza zniżenie taryf na teje kolei dla zboża galicyjskiego; zniżenie to wynosi 10 do 12 centów za celną metryczny, czyli 10 do 12 złr. za wagon i jest ważne dla wszystkich stacyi wschodnich, tudzież większych stacyi zachodnich, oraz kolei lokalnej Jarosław-Sokal.

Ceny rozmaiej się na 100 kilo					
Ziemiopłody	RZESZÓW		KRAKÓW		LWÓW
Pszonica	6.75 do 7.50	7.30 do 8.15	6.— do 6.50		
Żyto	5.25 do 5.50	5.75 do 6.20	4.50 do 4.70		
Jęczmień	5.— do 5.50	5.25 do 6.75	4.50 do 5.50		
Owies	4.— do 4.50	5.30 do 5.80	4.30 do 4.80		
Konika	— do —	— do —	30.— do 24.—		
Rzepak	11.25 do 11.75	10.25 do 10.50	9.50 do 10.—		
Groch	5.— do 6.—	7.— do 8.50	4.80 do 6.50		
Wyka	5.— do 5.20	— do —	4.50 do 4.80		
Chmiel	50.— do 60.—	— do —	42.— do 55.—		
Okowita	30.— do 30.50	53.— do 56.—	31.— do 33.—		

Stafa tendencya, jaka na jarmarku zboziowym we Wiedniu w ostatnim dniu zapanowała, przenosząc się na targi prowincjonalne, wywołała ogólną zwykłą cenę.

Pomimo to targ w Krakowie był raczej słabszy od poprzednich, gdyż wobec ukończenia najpilniejszych robót, dowozy zaczynają się wsiagać, a kupujący korzystając z tego, usiłują powstrzymać nagłe podnoszenie się cen i dlatego ograniczają się w zakupach, tem więcej, że już wcześniej znaczne ilości zboża zakupili. Ceny ostatnie utrzymały się wprawdzie, lecz chęć do kapna, zwłaszcza co do jęczmienia, który doszedł do cen bardzo wysokich, obecnie osłabła widocznie.

Rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.

Przychodzą do Rzeszowa:

Z Krakowa: osobowy osobowy mieszany
 Kraków, odjazd 10-46 rano 10-43 wiec. 6-15 rano
 Rzeszów, przyjazd 3-25 popoł 2-56 w nocy 12-12 w poł.
 Kuryerski z Krakowa } Kraków, odjazd 7-59 rano.
 } Rzeszów, przyj. 11-28 w poł.

Ze Lwowa: osobowy osobowy mieszany
 Lwów, odjazd 4- w nocy. 7- rano 8-10 wiec.
 Rzeszów, przyjazd 9-11 rano 12-21 w poł. 1-35 w nocy
 Kuryerski ze Lwowa } Lwów, odjazd 2-08 popołud.
 } Rzeszów, przyjazd 6-09 wieczór.

Odechodzą z Rzeszowa:

Do Krakowa: osobowy osobowy mieszany
 Rzeszów, odjazd 9-18 rano 12-29 w poł. 1-42 w noc
 Kraków, przyjazd 2-33 popoł 6- w wiec. 6-30 rano
 Kuryerski do Krakowa } Rzeszów, odjazd 6-14 wiec.
 } Kraków, przyjazd 9-38 "

Do Lwowa: osobowy osobowy mieszany
 Rzeszów, odjazd 3-38 popoł. 3-04 w noc. 12-23 w poł.
 Lwów, przyjazd 9-08 wiec. 8-30 rano. 6-55 wiec.
 Kuryerski do Lwowa } Rzeszów, odjazd 11-33 w poł.
 } Lwów, przyjazd 3-43 popoł.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galic. Karola-Ludwika obliczone podług zegaru postojńskiego, t. j. o 13 minut później od miastowego.

IZYDOR WOHL
121 ulica Sykatorska l. 6 24-7
W C L W O W I E
polecza Szan. E. T. Publiczności
swoj WYŁĄCZNY skład
HERBATY
ROSSYJSKIEJ.

Kayser, dok. carna 1/2 tyla	1 80
Suzung, wyborca	2 30
Melange, najbarsza	3 40
Melange, karawajska	3 20
Fu-cza I	4 60
" II	6 40
" III	2 40
K. & S. Popow fant I r. 60 kop.	3 75
" II	3 50
" III	3 50
Wyborca I. prima	1 80
not plus. ultra "	2 50

Łaskawe zwrócić odwrótka poczt.
Opakowanie franko, kuponem rabat.

Rury steingutowe
zagraniczne i wyrobu krajowego, do kanałów, wychodków i t. p.,
ceglę i płyty szamotowe dla piekarni,
patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,
posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe
i terrazo, papę dachową, drewny, farby do fasad Kronstei-
nera, piece kufowe i żelazne retortowe, wazony i ornamenta
architektoniczne z terakoty, umywalki, płyty, stoły i kamia-
ki marmurowe, kolumny i figury gipsowe lub steingutowe, sało-
nowe i kościelne. 158 8-20

Wielki wybór gotowych pomników: piaskowych, marmu-
rowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuję wszelkie zamówienia na
roboty w zakresie kamieniarswa wchodzące.
Na żądanie przesyłam ilustrowane cenniki pomników lub z działu
materjałów budowlanych.

Adolf Hochstim
majster kamieniarski.
Skład materjałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

"Zacherlin"



najlepszy środek przeciw wszelkim owadom
skutkuje znakomicie i tępi robactwo szybko i pewnie tak dalece,
że nie pozostawia ani śladu. 171 2-12

Niszczy zupełnie pluskwy i pęchły.
Oczyszcza gruntownie kuchnie z karakonów.
Niszczy natychmiast mole.
Uwalnia bardzo szybko od plagi much.
Chroci nasze zwierzęta domowe i rośliny od
robactwa i wynikających stąd zanieczyszczeń.
Niszczy zupełnie wszy na głowie itd.

Zwraca się uwagę na ohołoność, że to, co sprzedają na
wagę w papierze, nie jest nigdy specjalnością Zacherla.
Tylko w oryginalnych blaszkach prawdziwie i tanio do nabycia
w głównym składzie J. Zacherl, Wiedeń.

W Rzeszowie: B. Zacherl. W Rzeszowie: St. Jankiewicz
Ed. G. Nengebauer. A. Karpiński, apt.
J. Schalter i Sp. W Przeworsku: Wład. Switalski.
Stanisław Pion. W Sędziszowie: Jan Misorski.
S. Blumenberg.

W innych miastach i po wsiach składy znajdują się tam,
gdzie wywieszone są plakaty Zacherlina.

Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni
J. A. PELARA (H. Czerny) w RZESZOWIE
wyszły w światło
Jedenastem wydaniu
jedynę w swoim rodzaju
Wincentego Cybulskiego
REJESTRA EKONOMICZNE
na pięknym papierze, w trwałe oprawie. — Cena 2 złr. 50 cent.

Zwracam uwagę, że tylko **Wincentego**
Cybulskiego Rejestra są oryginalną pracą i. p. znakomitego
agronoma, a wszystkie inne naśladownictwem.

J. Bobreckiego Rejestra Lasowe
wydanie trzecie poprawione, w oprawie. — Cena 1 złr. 20 cent.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robocizny w. p. k-
sze i mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. —
Raporta tygodniowe. — Raporta dnie. — Raporta lasowe. —
Raporta czynności gospodarczej. — Asygnatury. — Kwitury. —
Dziennik wydaw. obrótków. — Księgi dla czełdai folwarcznej. —
Księgi dla dzierżawy gruntu dworskiej. — Spis robotników, ja-
kotei, wszelkie inne druki gospodarskie.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Nakładem Księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny)
w Rzeszowie
opuszcza prasę dziełko p. l.:
RAMOTKI
HUMORYSTYCZNE
z Kulparkowa oodziennego żyła
zebrał, włożył i sprzedał nakładcy
A. B.
Cena 60 cent., z przm. poczt. 65 cent.

Zalei Vortrefflich
majster blacharski
w Rzeszowie, przy ulicy Warszawańskiej w domu
p. Sal. Schalka
polecza Szan. Publiczności swoją
Pracownię i Skład
w wszelkich, w zakresie blacharstwa wchodzi-
jących przedmiotów w wielkim wyborze, — 29-7
jako to:
wannę różnej wielkości, nacynia ku-
chenne, latarnie olejne, samowary, klatki
itd. — wykonuje także pokrycia dachów
blachą żelazną, cynkową i papę, naku-
taczka również wszelkie naprawy starych.

WIELKI SKŁAD LAMP.
Ceny umiarkowane.

Prawnik egzaminowany,
z odbytą prak-
tyką, biegły zarówno w pol-
skiem jak i niemieckim, mo-
gący także udzielać nauki gry
na fortepianie i śpiewu, szuka
posady bądźto w urzędzie, bió-
rze, skarbie, obszarze, gminie,
bądźtoż w zakładzie. — Zgło-
szenia przyjmuje z grzeźnością
Księgarnia J. A. PELARA
w Rzeszowie. 174 1-1

Pomocy
udziela się we wszystkich chore-
bach, a mianowicie w cierpieniach,
pochodzących od nadpędu krwi,
niech w padaczkę, cierpieniach
nerwowych, szarych, płucnych i
łożyskowych, w duszności, oża-
kności, gorączce, reumatyzmie i
we wszelkich cierpieniach kobie-
cych. Soliterna usuwa się pod
gwarancją w ciągu dwóch godzin
wraz z głową. Metoda działająca
szybko i skutecznie znajduje po-
parcie w środkach wielce wypró-
bowanych. Dokładne opisy cierpień
z dołączeniem marki na odpowiednią
adresować należy: „Tygia-Offizin
Breslau II. 134 9-7

Druki
dla Zarządów dróg
gminnych,
według Instrukcji rachunkowej,
wydanej przez Radę Wydziału kraj-
owego po myśli § 25. ustawy z 7.
lipca 1885, Nr 39 Dz. ust. i resp.
krajowych — jako to:
Spis obowiązków do protocy,
Preliminara,
Dziennik kasowy,
Kwitury kasurowy uiszczenia
protocy,
Kwitury innych przychodów,
Asygnatury sznurowy,
Pamiętnik drogowy,
Zamknięcie rachunku,
na dobrym papierze
Libra (25 ark.) 40 cent.
wygotowała i polecza Szanownym
Zwierzchnościom galicyjskim, Dru-
karnia J. A. PELARA
(H. Czerny) w Rzeszowie.

Najdoskonalszy i świeży

PORTLAND-CEMENT

wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, również świeżo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu, poleca handel

138 9-10

J. Schatter i Spółka w Rzeszowie.

Cytra

prawie zupełnie nowa, jest tamto do nabycia. Blizsza wiadomość w Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie, gdzie takową oglądając można. 1-?

Świadectwa wyzwołań

dla rzemieślników wszelkich zawodów, osobno wykosano 6 kolierami, na dobrym trwałym pap. 30 ct. „lepszym papierze” 40 „ „obwódka” 50 „
Zamiejscowi najlepiej uczynią przesyłając przekazem pocztowym jedną z tych kwot, tudzież 10 ct. na opłacenie porta.
Ekspedycje odwrotną pocztą Drukarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.

!! DLA REKODZIELNIKÓW !!

Teoretyczna i praktyczna **Nauka rachunkowości** z dodatkiem: wzoru korespondencyj tudzież prawa wekslowego, napisana przez Aloka a dra Drezińskiego, kasyera rzeczn. Jego oszczędność, wysłał nakładem Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie. Cena 40 ct. (str. 93). Nabycyjący otrzymują w dodatku tegorok autora: Podręcznik zmiany wag starych za nowe metryczne.

D^r ROICKIEGO

(Dra A. BERGERA)

nowy poradnik w słabodolach płetowych i skórzanych, trzecio wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr. za szaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. Także lozownie listownie pod dyktando, oraz 1 loki. 217 50-? Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów, ul. Karola Ludwika, liczba 7.

Mąkę kościaną

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zarządzeniem 3 1/2 do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odsnączoną na wystawie Krakowskiej 1887 z najwyższą nagrodą srebr. medalion państw., nabyć można po zniżonych cenach albo a podpisanego lub u P. Berisha Zuckera w Rzeszowie, Nowe miasto. O wezorne zamówienie sprasza się.

163 6-12

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
w Krakowie, ulica Mostowa, Nr 6.

Wydawca Henryk Czerny. — Odpowiedzialny Redaktor Władysław Woźniakiewicz.

Apteka W. Kalinowskiego w Rzeszowie

utrzymuje na składzie:

Wodę do oczyszczenia pian z chemicznej fabryki Brüssau, woda ta usuwa przedko i pewnie najpoczątkowo plany na skórze; środek ten i pewny. **Asesin** przeciw tworzeniu się pokrzywy palcami nóg, swłazsca w porażce. Istnieją jest niezbyt. Cena pudełka 20, 30 i 50 ct.
Płyn na odoski jedynie racjonalny i pewny środek; usuwa najpoczątkowo wazno nagły bez bólu.
Woda salicylowa do ust zapobiega pęczeniu się zębów, usuwa z ust niemięły wód i nieśmak, z zarzeczem wzmacnia i odświeża całe podniebienie.
Mydło lechtelowe przeciw czerwoci twarzy i chorobom skórnym.
Mydło przeciw plogom.
Mydło benzoesowe do udelikatnienia cery i inne mydła toaletowe.
Zamówienia pocztą uskutecznią się odwrotnie. Opakowanie jak najtaniej.
167 1-6
M. Proń, zarządca apteki.

FACHOWA SZKOŁA HANDLOWA

Dyrektora **Karola Porgesa**,

w Wiedniu 1. Walkolle 19.

168 3-6

24 rok istnienia.

Prywatny ten zakład naukowy, zorganizowany na podstawie ustawy z 27. Intego 1873 r., ma za zadanie: grantownie wykształcenie tych młodych ludzi, którzy się stanowią handlowemu poświęcają, i przez czas swego 23-letniego istnienia zadanie to spełniać.

- Nauka obejmuje 2 jednoroczne i półroczne kursy.
- a) Fachowa szkoła handlowa. Nauka trwa 2 lata. Przedmioty nauki: prowadzenie ksiąg, kupiecka rachunkowość, korespondencyja handlowa, prawo handlowe i wekslowe, niemiecki, francuski, angielski i włoski język, towaroznawstwo, geografia, historia, ekonomia społeczna i kaligrafia.
 - b) Specjalny kurs fachowy kupiecki. Nauka trwa 1 rok. Przedmioty: prowadzenie ksiąg, kupiecka rachunkowość, korespondencyja, prawo handlowe i wekslowe.
 - c) Kurs oddzielny, trwa od 6 miesięcy do 1 roku. Przedmioty: prowadzenie ksiąg, rachunkowość kupiecka, korespondencyja handlowa, prawo handlowe i wekslowe.
 - d) Kurs kolejowy i telegraficzny, trwa 5 miesięcy i obejmuje: kurs komercyjny, obrotu i telegraficzny.
 - e) Kurs specjalny bankowy, trwa 10 miesięcy i przygotowuje do egzaminów bankowych.
 - f) Kurs specjalny księzkowości w zakładach fabrycznych. Nauka trwa 5 miesięcy.
 - g) Kurs specjalny dla pań i panielek. Nauka trwa 10 miesięcy. Przedmioty: prowadzenie ksiąg, rachunkowość kupiecka, korespondencyja, prawo handlowe i wekslowe.
 - h) Kurs wieczorny. Nauka trwa 5 miesięcy. Przedmioty: prowadzenie ksiąg, korespondencyja, rachunkowość i znajomość wekslowa.
 - i) Kurs specjalny w zakresie taryf kolejowych, trwa 3 miesiące.
 - k) Pensjonat dla uczniów zakładu.

Prospekt i sprawozdania roczne gratis.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

poleca wydane swoim nakładem:

- Bogno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół początkowych i niższych realnych, według dzieła J. Maslera, ułożony i do potrzeb szkół zastosowany. Wydanie drugie popr. 1 złr.
- Dreziński A., Teoretyczna i praktyczna nauka rachunkowości dla rekodzielników, z dodatkiem wzorów różnych korespondencyj, porównania monet, mier i wag obcych, tudzież prawa wekslowego i słowniczka, zawierającego wyrażenia obce, używane w języku polskim tak w interesach kupieckich jak i przemysłowych. (Dzieło przeznaczone dla szkół niemieckich rekodzielniczych). 40 ct.
- Krawczyk Jan, Daleje Polski i monarchii austriacko-węgierskiej, z dodaniem ważniejszych wynalazków i odkryć, dla szkół ludowych zastosowane, 1888 r. 36 cent.
- Liebkind Henr., Słownik niemiecko-polski, ułożony podług najlepszych i najnowszych źródeł, z akcent. wyr. niem. 1 złr., opr. 1.50 złr.
- Martkowitz M., Krótki opis kuli ziemskiej, zastosowany do użytku szkół początkowych. Wydanie najnowsze 1888 r. 30 cent.
- Stroka Henryk, prof. sou. nauca. meksk., Praktyczny przewodnik do uczenia początkowej nauki na podstawie elementarza. Część I., pierwszy rok nauki. Wydanie drugie, 1885 r. 80 cent.
- — — — — Część II., drugi rok nauki, 1884 r. 1 złr.
- (Podręcznik ten polecony jest przez Wys. c. k. Radę szkolną kraj.)
- Tokarski T., prof., Nauka gospodarstwa domowego dla użytku wyższych szkół ludzkich i wykształconych gospodyń, 1881 r. 1 złr.
- Miszynski, MAPA GALICJI, wielkie folio 30 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Praktykanta

z odpowiedniemi wykształceniem poszukuje Księgarnia J. A. Pelara w Rzeszowie.

Handel Win

P. T.

Nam zaszczyt najmiejzemu zwrócić uwagę Stan. Publicznosci na okolicznosc, że z powodu otworzenia znacznego Składu hurtownego wina w Pradze, oddaję oprócz wszelkich gatunków prawdziwych win węgierskich, utrzymywając będąc w Rzeszowie takie **najszlachetniejsze wina austrjackie**, jak niemieckie **Bordeaux** i **Malaga** w oryginalnych butelkach. Usilnem mojem staraniem będzie wina te sprzedawać w najprzedniejszych gatunkach i po najumiarkowanych cenach hurtownych.
Z uszanowaniem 161 67-?

Ignacy Gross

hurtowny Skład wina w Rzeszowie, we własnym domu, Rynek główny, L. 92.

Nowy wynalazek!

C. k. patentowana 169 3-6

Maślnica Excelsior

którą dziecko 10-letnie może w 3 minutach z mleka, śmietanki lub śmietany wyrobić największą ilość najczystszej i najsmaczniejszego masła.



Maszynka ta, wyrobiona z najlepszego metalu, uznana przez wielu znawców na kilku wystawach jako niezbędna dla gospodarstwa domowego, zaszczycona srebrnymi i złotymi medalami, jest oprócz dogodności osobną gospodarstwa. Obejmuje 10 litrów, i można na niej każdą dowolną ilość do 10 litrów w 3—5 minutach na masło wyrobić. Pomimo swej praktyczności wielkiej kosztuje tylko 5-50 złr. z przepisem użycia.

Tylko 5.25 złr.!!!

kosztuje nowy washingtonski

Zegarek Remontoir



bez kluczyka, przy uszku nakręcany, z ładnym łańcuszkiem z amerykańskiego Gold-Duble, 5-letnia gwarancja. Wytyka za niedostawienie kwoty lub za pobranem pończobem. Niekoaweni-jaco rzeczy przyjmują się nasad i zwraca pieniędza.

Powielisz przedmioty są do nabycia w: **Waarenhaus „Zur Monarchie“**, Wiedeń, III. Miasto, Zollamtsstrasse 84.

Z Drukarni J. A. Pelara (H. Czerny).